

Dzieło polskiego Oświecenia wykuwano w kuźnicach, nie w salonach literackich

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Często słyszy się dziś stwierdzenia o tym, że w Polsce nie było prawdziwego Oświecenia. Dlaczego nie było? Ano dlatego, że polska elita nie uczęszczała masowo do „salonów literackich”, a polski lud — do wolnomyślnych kabaretów — tak jak to miało miejsce we Francji. Jest to całkowite niezrozumienie polskiej specyfiki i polskich problemów XVIII w. Polska nie dlatego upadała, że było liberum veto a nie było antyreligijnej literatury, lecz dlatego, że wojny zniszczyły sam fundament ekonomicznego bytu państwa, społeczeństwa i kultury. Polskie Oświecenie było niesamowicie płodne — właśnie dlatego, że umiało rozpoznać te problemy i wszcząć proces naprawczy. Pewnie nieprzypadkowo najbardziej progresywny intelektualnie ruch społeczny naszego Oświecenia nie nazywał się „salonem literackim”, lecz „Kuźnicą Kołłątajowską”. Bo nie o literaturę tutaj chodziło, lecz o przemysł.

Odbudowę Polski koordynował Stanisław August Poniatowski herbu Ciołek. Ciołek to nader zacny polski herb/nazwisko. Erazm Ciołek to największy polski naukowiec XIII w., którego do dziś cytują — jako pomoc — przy okazji nowych odkryć. W czasach Kazimierza Wielkiego Ciołek staje się herbem młodszlacheckim.

Poniatowski nie tworzył nowych rozwiązań, nie aż tak wiele też czerpał od ówczesnych luminary Oświecenia. Voltaire był jednak przekonany, że caryca rozwiąże nasze problemy społeczne. Polskie Oświecenie najmocniej postawiło na Kazimierza Wielkiego i krótki okres Zjednoczonego Królestwa Polskiego.

W XVIII wieku zabrano się przede wszystkim za porządne odkrywanie dawnych dziejów. Kluczowa praca to dzieło Naruszewicza *Historia narodu polskiego*. Dziewiąty i ostatni tom kończy się na objęciu władzy przez Jagiełłę. Ponoć to dzieło niedokończone. A może świadomie przerwane? Nie przypadkiem Frycz Modrzewski jak pisze o idealnym państwie to z grubsza rzecz biorąc wyodrębnia model państwa Kazimierza Wielkiego.

Jak bardzo błędne są opinie o braku Oświecenia w Polsce świadczyć może zaangażowanie polskich autorów i działaczy społecznych w popularyzowanie dzieła Kopernika, które wciąż znajdowało się na Indeksie Ksiąg Zakazanych. Książę Józef Aleksander Jabłonowski (1711-1777) zainicjował starania o zdjęcie zakazu, a dodatkowo podjął starania o postawienie w Toruniu popiersia wielkiego astronoma. W 1766 zablokowała to pruska rada miasta. Od 1802 Warszawskie Towarzystwo Naukowe zainicjowało poszukiwania grobu Mikołaja Kopernika. O budowę pomnika w Toruniu ponowne starania rozpoczął Staszic po powstaniu Księstwa Warszawskiego, z sugestii samego Napoleona. Pomnik powstał ze zbiórki publicznej, wykonał go Thorvaldsen w 1822, lecz ze względu na blokadę pruskiego zarządu miasta, w 1830 postawiono go w Warszawie. Zawiera inskrypcję: *Mikołajowi Kopernikowi — rodacy*. Do końca XIX w. pomniki Kopernika postawiono jeszcze w Toruniu i Krakowie.

Jan Śniadecki został czołowym popularyzatorem Kopernika w Oświeceniu. W XIX w. nowe pełne wydania *De revolutionibus* ukazywały się jedynie na ziemiach polskich. W 1854 w Warszawie ukazało się najlepsze wydanie *O obrotach* (po polsku i po łacinie): po raz pierwszy bowiem wydrukowano prawdziwą przedmowę Kopernika w której wyraża on mocne przekonanie o prawdziwości swojej teorii budowy wszechświata. Wszystkie wcześniejsze wkładały w usta Kopernika stwierdzenie, że jego system jest jedynie hipotezą. Wydawcą był dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, Jan Baranowski.

Główną jednak dziedziną badawczą polskiego Oświecenia były nauki historyczne. To one bowiem umożliwiły postawienie diagnozy o przyczynie rozkładu. O tym, jak przebiegł proces od awangardy europejskiej do unicestwienia państwowości.

W moim przekonaniu esencją polskiego Oświecenia jest nie żaden kabareciarz, satyryk czy poeta, lecz historyk — Tadeusz Czacki herbu Świnka: ważny odkrywca dziejów gospodarczych dawnej Polski, który zapoczątkował opracowanie dokładnej mapy hydrograficznej Polski i Litwy. Ponadto był także członkiem KEN, Komisji Kruszcowej, Kompanii Solnej, współtwórcą działającej w Odessie firmy żeglugowej Czacki, Drzewicki i Spółka, współzałożycielem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ojcem Liceum Krzemienieckiego, zwanego Atenami Wołyńskimi — aktywności jego były próbą syntezy tego, co najlepsze w dziejach Polski.

Tacy historycy oświeceniowi, jak Adam Naruszewicz (1733- 1796) [1], Jan Herman Osiński (1738-1802) [2], Tadeusz Czacki (1765- 1813), Tomasz Święcki (1774-1837) [3], położyli fundamenty na których w XIX w. mogli stanąć mocno Polacy, stając się wówczas pionierami przemysłu naftowego i odbudowy prawdziwych fundamentów niepodległości.

Wiele dawnej wiedzy odkryto ponownie w okresie rozbiorowym. Wielkim kontynuatorem Czackiego był wówczas Stanisław Staszic, który w roku 1805 ogłosił rozprawę *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*. Zacytujmy fragment z opisem jednej z najbardziej kluczowych miejscowości Rzeczypospolitej — Olkusza, gdzie działała dawniej mennica państwowa:

"Od Ostrożeńca do Olkusza ta sama ciągnie się wyniosłość górzysta. Już z daleka okazują się smutne wielkiego miasta rozwaliny. Otacza je w koło, okiem nieprzejrzale piasków morze, po którym ledwo gdzie niegdzie zaczepić się zdoła poziomej paproci krzewie.

Nierozsądne częściej dumy Wazow Szwedzkich z Polakami wojny; i skutek ich nieszczęsny, mor okropny, zburzyły i zniszczyły tę bogatą przemysłnych mieszkańców osadę. Kilkadziesiąt lat stały gruzy, zupełnie od człowieka opuszczone. Ten i pamięcią nieszczęść swych ojców, i zgrozą przekleństwa ostraszony, bał się przystąpić na ziemię, którą w jego wierze przeklął, ostatni miejscowy Paroch... Żydzi więc, od bojaźni takich przekleństw wolni, weszli pierwsi do miasta. Odtąd już nie podniosły się gruzy. Osiedły je tylko i nędza i smród; a smutna do następnych przemawia pamięć, co może praca i pokój, a co mogą wojna i zabobon!...

W Olkuszu rudy cynku, ołowiu z srebrem w górnych warstwach to jest do 15 sążni głęboko, jak to widzieć w stolach, przez rząd pruski, podczas najazdu w roku 1794 udziałanych, znajdują się bułami i promieniami. Lecz głębiej podług jednych górników podań o sążni 24, podług drugich o dziewięćdziesiąt łokci, leży bogata ruda obłazgiem. Rubość jej karni jest nieznaną dla zalewu wody. Wieść tylko utrzymuje się po starych górnikach, że do 5 stóp mieć może...

Dawne roboty podziemne rozlegają się na około o milę. Wody tu zawsze największą przeszkodą były. Dawni olkuszanie, mając sobie od królów polskich te góry nadane, środkiem w podziemnych robotach, wgłębi 24 sążni, wybili pięć kanałów. Z tych najznaczniejszymi są bonikowski i bielecki: które od miasta aż do wsi Bolesławice pod ziemią ciągną się. Temi dawniej przeprowadzano wody aż do rzeki Przemchy. Te kanały zapadły się; woda w nich zatkana czyni zalewy dawnych wyrobów. Znajdują się ślady w tutejszego urzędu papierach, że dawniej miasto trzymało do 1000 koni dla toczenia wody bułgami.

Ruda tu w tej zalanej kopalni musi być bogata. Same pozostałe z dawnych rud werpy, porzutki, okruchy, teraz przez płoczkę wyrabiane, wydają do 50 i 60 ołowiu, a 4, 5, do 8 łotów srebra. Tutejsze rudy kruszczowe leżą w wapieniu łopiennym, a utykają na glazie. Skład wewnętrzny olkuskich gór, ma z wierzchu na kilka łokci piasek, pod nim warstwa ziemi kurzawką zwanej. Potem wapienio margiel, do 21 łokci. Dalei margiel, pełny różnego glazowego zwieru, zabiera łokci 18. Głębiej następuje ilo-margiel, żółtawy, miałki mający 48 łokci miąższości; w tym już mieszają się bułami okro-ruda, czasem spath żelezi, i galena srebrodawa. Pod tym głębiej leży ruda siarkowanego ołowiu czyli galena z srebrem. Ziemia ołowiu bleyerde; miesza się czasem ołów sfosforzony, czyli ruda ołowiu zielona plomb sfosfate. Często znachodzić niedokwas cynku. Ruda leży obłazgiem czyli ławicą do dwóch łokci mająca, w kierunku od miedzy wschodu północy na miedzę zachodu południa, w lipkim wapienio-margiel łopieniu. Spągkiem jej jest wapienna skała żółtawa, albo szara, bardzo drobnego ziarna; marmur twardy.

W owym wapienio-margielu znajduje się kłębami jakaś lipka, tłusta, jak mydło materya. Ta dotąd jeszcze gdzie indziej nie jest spostrzeżoną. W Olkuszu została najpierwej odkryta. Karstein znalazł ją później i w Anglii; lecz jeszcze dotąd nie jest analizowana. Savon de Montagne, Bergseife nazwał ją Emerling. Nasi górnicy nazywają mydlaną glinką. W całym tutejszym kraju od Olkusza aż za Tarnawskie Góry w Śląsku leży tu pod piaskami ławica ziemi niebieskawej bardzo ciekawej, a którą górnicy nazywają kurzawka: składa się z gliny i z piasku, i ma własność nabierania w siebie jak gąbka wody. Ta to jest ławica kurzawki, która w tutejszych górach wszystkie połyka wody, i te z sobą jak korytem pod ziemią prowadzi, a gdzie napadnie górnicze roboty, te zatapia. Ta kurzawka, kiedy sucha, jest twardą, a gdy nasączy się wodą, staje się gąbczastą, i mielistą jak drobny piasek".

Kilka lat po wydaniu dzieła Staszica, w 1813 i 1814 udało się reaktywować niektóre kopalnie olkuskie, wznowiając wydobywanie galmanu. Dokładnie 100 lat trwała górnicza dezaktywacja Olkusza, który ponownie zaczął stawać na nogi. Miasto odbudowywano z gruzów. Później nadeszło powstanie styczniowe, w czasie którego Francesco Nullo ze swoim oddziałem uczynił Olkusz bazą partyzancką. Znow więc zniszczono olkuski przemysł. Powstanie styczniowe nie pchnęło sprawy niepodległościowej do przodu, lecz przyhamowało ten proces. Znow potrzeba było kolejnej odbudowy, znow kolejna część elity znalazła się poza polskimi ziemiami.

Do obrazu zarysowanego przez Staszica warto dodać, że w istocie Olkusz opustoszał nie przez irracjonalne łęki, lecz przez konsekwentne niszczenie przez wrogów tego strategicznego gospodarczo ośrodka surowcowego. Niszczenie Olkusza i innych ośrodków górniczo-przemysłowych Polski to był **ewidentny przejaw wojny ekonomicznej przeciwko Rzeczypospolitej, która była znacznie istotniejsza i destrukcyjna aniżeli działania militarne.**

Jeszcze w połowie XVII w. w Olkuszu wytapiano rocznie 1136 kg czystego srebra i 2500 ton łożu. W czasie potopu szwedzkiego olkuszycy gwarkowie zostali zabrani przez Szwedów do wykonywania podkopów pod Jasną Górą, skąd już nie wrócili. Kopalnie zostały zalane. W 1702 Szwedzi ponownie zrabowali Olkusz, zabierając zgromadzone wówczas zapasy łożu. W 1712 ustały tutaj prace górnicze. Najprawdopodobniej, to nie zaborcy byli głównymi niszczycielami Rzeczypospolitej, lecz przede wszystkim Szwecja. I nie bez znaczenia był fakt, że destrukcja polskiej gospodarki przez Szwedów miała miejsce w kontekście panowania na naszym tronie królów z dynastii szwedzkiej.

Szwedzi niszczyli polski przemysł i górnictwo nie tylko fizycznie (zalewanie kopalń, niszczenie fabryk), ale w sposób znacznie bardziej gruntowny: w czasie potopu szwedzkiego miała miejsce grabież i wywiezienie wszelkich dokumentów, ksiąg i innych nośników wiedzy górniczej. Pisał o tym wspomniany Święcki: *"Tak więc złe przeznaczenie mieć chciało, że kiedy Olkusz w gruzy się zamienił, kiedy mściwa i nieprzyjacielska ręka wodami kopalnie zalała, umiejętni górnicy olkuszcy od broni własnych rodaków zginąć musieli; przewieźli Szwedzi akta nawet górnicze ze sobą za morza do Sztokholmu, aby bogaty kruszec pod piaskiem i wodą, a wiadomość o nim przewieziona za morze Bałtyku nigdy już dla Polaków podobną nawet do odszukania nie została".*

W 1787 Stanisław August Poniatowski odwiedził sławne niegdyś miasto górnicze, notując takie wrażenie: *"Olkusz najsmutniejszym jest gruzów i rozwalisk, a nędzy mieszczan siedzących na bogactwach wizerunkiem".* Błędnie upatruje się w rozbiorach jakiejś kluczowej tragedii Polski. Prawdziwa tragedia to był XVII wiek i jego wojny na czele z „potopem szwedzkim”. W porównaniu do strat zadanych przez Szwedów, działalność zaborców jawi się dość ambiwalentnie. XVIII i XIX wiek to czas odbudowy Polski, przy czym zabory nie oznaczały tutaj jakiejś radykalnej zmiany. Paradoksalnie, nawet pewne sprawy przyspieszyły, gdyż podłączenie wyniszczzonej Rzeczypospolitej do trzech innych żyjących organizmów państwowych wyraźnie pomogło reaktywować tutaj życie gospodarcze, polski przemysł i podstawy prawdziwej suwerenności. [4]

Zadajmy sobie jednak pytanie o to, dlaczego akurat Szwecja stała się grabieżem Rzeczypospolitej? Objęcie władzy w Polsce przez członka dynastii szwedzkiej nie wyjaśnia całego zjawiska. Najważniejszą tego przyczyną był fakt, że Rzeczypospolita stała się główną barierą rozwoju ekonomicznego Szwecji i jej konkurentką w eksploatacji surowców naturalnych oraz handlu nimi. Szwecję łączy to z Polską, że oba kraje są zasobne w bogactwa naturalne. Ten, który lepiej zorganizuje u siebie gospodarkę surowcową — zyska bogactwo. Polacy nie znają dziś potencjału surowcowego Polski, gdyż nasz centralnie w Europie ulokowany kraj kilkakrotnie przeżył „holocausty” swojej kultury i gospodarki. Polska była nie tyle krajem zbożowym, lecz krajem surowcowym, w którym powstawały unikalne w skali światowej poematy o górnictwie i hutnictwie. Nasz najwybitniejszy poeta przemysłowy, Roździeński, podawał, że w pierwszej połowie XVII w. śląskie żelazo wyróżniało się na tle europejskim. W XVIII w. to już szwedzkie żelazo uchodziło za najślawniejsze. Przytoczmy nieco większy fragment poematu dotyczący bogactw naturalnych polskich ziem:

O bogactwie		mineralnym		ziem		polских:		
Wielkie	użytki	ziemne		miejsy		niektórymi		
Z łaski	swojej	Pan	Bóg	dał	tej	to	śląskiej	ziemi.
Ma	rudę	taka,		z której	tak	dobrze		działają
Żelazo,	że	mu		równia	w Europie	nie		mają.
Jest	srebrnego	kruszcza		dość,	jest	też		i miedziany,
Który	w górach			ryfejskich		bywa		najdowany,
Niedaleko		Boberu			rzeki,			u starego
Miasteczka		Kuperbergu,		tak		z miedzi		zwanego.
Są	kruszcze	i w		niektórych	rzekach	piaski		złote
I kamienie		najdują			drogie			rozmaite:
Safiry,		diamenty		nad		miarę		ozdobne,
We	wszem	kształcie		i w	glancu	indyjskim		podobne.
Jaspisy		w Irzkienberku			miedzy			Sudetami

Osobliwe najdują z różnymi farbami,
Hiacynty, rubiny, wirzerze najdują
I w tych źródlach, co piasek złoty z nich wymują.
W Hirzbrunie, w Kuperbergu i u Elbowego
źródła — biorą magnesy od czasu dawnego,
Pod Gryfibergą perły śliczne z rzeki Quisy
Wyjmują jak grochowe ziarna tymi czasy.
Granaty, błyskające z czerwona kamyki.
Najdują w Izerwisie u Izera rzeki
I w potokach sudeckich, a przy wielkiej górze
Ryzenbergu — ametyst wyborny sie bierze.
Topazius w Sudetach przy większym jezierze
Ryzenberskim i w polu przy szyłdawskim sie bierze,
Turkusy w Izerwisie biorą u Strzegowej
I w górnych rzeczkach — barwy błękitnej a płowej.
Nadto czasów niedawnych Terra Sigillata
Zjawiała się w tej ziemi — rzecz godniejsza złota,
Która niewymownie ma dziwną własność w sobie
Przeciw jadom, truciznie i każdej chorobie.
Lepsza jest z doświadczenia niż lemneńska ona,
Która przedtym tu do nas była przywożona
Z wielkim kosztem przez morze z lemneńskiej insuły,
W której sie okazał czasem fałsz niemają.
Rodzi sie ta szlachetna ziemia we świdnickim
Księstwie, u Ostrej góry na gruncie strzegowskim
W górach starych a w szybiech tam, kędy przed laty
Niegdy kopali abo brali kruszec złoty.

Szwedzi budowali sobie prosperity surowcowe niszcząc swoją konkurencję, pod pretekstem wojny religijnej: najpierw w okresie wojny trzydziestoletniej a następnie przez potop szwedzki, któremu też nadano pozór wojny z katolicyzmem. W czasie wojny trzydziestoletniej Szwedzi doszczętnie zniszczyli wszystkie kopalnie miedzi na Przedgórzu Sudeckim, stając się monopolistami rynku europejskiego.

Przez szwedzki monopol cena miedzi poszybowała w górę, osiągając stuletnie maksimum w 1624. Taka sytuacja wywołała presję na innowację technologiczną przemysłu zbrojeniowego, by eliminować miedź (technologia wielkopieczowa przy wytopie, zmniejszenie zawartości węgla, płynna surówka — lufy dział nie musiały być już kute, lecz odlewane; w ten sposób żelazne działa zaczęły wypierać spiszowe, związane z wytopem miedzi). W latach 1626-1652 sukcesywnie spada cena miedzi, a wzrasta produkcja żelaza. Na krótko przed Potopem załamany został szwedzki rynek miedzi, osiągając stuletnie minimum w roku 1652. Po Potopie cena miedzi znów ruszyła gwałtownie do góry. Przede wszystkim jednak Szwecja zamienia monopol miedziowy na monopol żelazny, eliminując Polskę z tego rynku. W czasie „potopu szwedzkiego” zniszczono bowiem polskie górnictwo i przemysł metalurgiczny.

W XVII w. Polska stała wyżej pod względem przemysłu aniżeli Szwecja, która wprawdzie wydobywała surowce, lecz to Polska je przetwarzała i sprzedawała produkty finalne. W latach 1572-1620 Gdańsk sprowadzał 500-1000 łasztów osmundu, czyli szwedzkiego półfabrykatu żelaznego, co stanowiło wówczas 50-70% szwedzkiego eksportu żelaza. Następnie w polskich kuźnicach ów osmund był przetwarzany na wysokiej jakości „żelazo gdańskie” i stal, które szły na dalszy eksport na Zachód, zwłaszcza do Anglii. Jeszcze w XVIII w., a więc już po zniszczeniu polskiego górnictwa i hutnictwa, w Anglii utrzymywała się nazwa „iron danzic” [5]. W latach 20. XVII w. Gustaw II Adolf zakazał eksportu nieprzetworzonego żelaza, rozpoczynając tym samym wojnę ekonomiczną z Rzeczpospolitą. Po szwedzko-polskiej wojnie o ujście Wisły z lat 1626-29, Szwecja uzależniła od siebie celnie polski handel. Dzięki temu eksport kutego żelaza ze Szwecji wzrósł z 400 ton rocznie w roku 1617 do 4000 ton w 1628. W ten sposób Szwecja przejęła od Rzeczypospolitej eksport kutego żelaza do Anglii. [6]

Od Stanisława Augusta rozpoczęło się polskie Oświecenie i odbudowa kraju. Po pierwsze: badanie historii Polski, po drugie — badanie ziemi polskiej. Potrzeba było często niemal od podstaw odtwarzać polską wiedzę geologiczną i technologiczną. Król rozpoczął poszukiwania polskich surowców, na których mógłby odbudować fundament. Powstała wówczas Komisja Kruszcowa z siedzibą w Miedzianej Górze, na której czele stanął biskup płocki Krzysztof Szembek. Był to urząd

geologiczno-górnicy, który miał odnowić całą gospodarkę surowcową. Bardzo dobrym przewodnikiem i sygnalizatorem złóż były nazwy polskich miejscowości. Stanisław August sfinansował stypendia dla kształcenia polskich specjalistów od geologii i górnictwa w najlepszej ówczesnie europejskiej szkole metalurgiczno-górniczno-geologicznej: Akademii Górniczej w Schemnitz.



Johann Philip Holzhäusser, Medal Stanisława Augusta upamiętniający reformę monetarną z 1766

Do roku 1769 Gdańsk importował rocznie ok. 10 tys. ton żelaza ze Szwecji. Poza tym z Węgier importowano ok. 100 ton żelaza rocznie. Później Prusy narzuciły cło zaporowe i import się załamał. Czy to było złe? Dla Szwecji i Węgier z pewnością. Dla Polski, tylko krótkoterminowo, kiedy załamała się produkcja. Długofalowo cła zaporowe są jak najbardziej korzystne, gdyż pozwoliły odbudować krajową produkcję żelaza. Początkowo polska produkcja była gorszej jakości i krajowe żelazo oszuści sprzedawali jako „szwedzkie”. Później jakość się podniosła. Bez ceł zaporowych ten proces nie byłby możliwy. Sam rynek nie zdziałałby tego. Dlatego właśnie głoszenie wolnego rynku w polityce surowcowej to na ogół element informacyjnej wojny ekonomicznej. Każdy kraj mający przewagę nad sąsiadami z chęcią głosi idee wolnego rynku u swoich słabszych sąsiadów. Dla zbudowania gospodarki krajowej bezwzględnie potrzebna jest ochrona krajowego rynku. W 1782 ks. Osiński pisał już, że odnowiona została polska produkcja żelaza, a porównując wydajność polskich pieców do wytopu surowki zauważył: „w kraju naszym Fabryki żelazne, jeśli nie lepiej, to przynajmniej tak dobrze jak zagraniczne idą”. Powołano wówczas dozór górniczy, który miał za zadanie podniesienie jakości prac. W owym czasie funkcjonowało w Rzeczypospolitej 42 piece hutnicze i 41 dymarek, które produkowały ponad 3 tys. ton kutego żelaza.

Wyniszczenie polskiego przemysłu i uzależnienie gospodarki od zagranicznego importu musiało

doprowadzić do upadku kraju. Jak pisze dalej Osiński: „przymuszeni byliśmy dla wojsk sprowadzać broń z zagranicy, sprowadzając ją zaś czyniliśmy wojsko nasze niezdatne do obrony kraju; roztropnie bowiem sądząc wnieść należy, że dobrego oręża nikt na siebie nie sprzedaje, zatem sprowadzając broń zagraniczną, ogoławamy się z pieniędzy i broń podobno nieużyteczną wojsku podajemy. (...) Przewidział to JW. Jan Małachowski K.W.K. [7], a przewidziawszy zapobiegł ogołoceniu kraju i z Obrońców, i z pieniędzy, założywszy na Pomykowie pod Końskimi Ruralnię, czyli Fabrykę, w której rury i bagnety do Flint robią, i sprowadziwszy z zagranicy rusznikarzków doskonałych. W Ruralni w początkach pracował Cudzoziemiec, teraz robi w niej Majster Polak (...) gdy znaczną część Wojska naszego w broń którą w Pomykowie zrobiono opatrzone, doświadczenie nauczyło, iż jest i trwalsza i tańsza od zagranicznej". Autor dodaje też, że w przyszłości należy spodziewać się dalszej obniżki ceny krajowej broni ze względu na to, że niedawno wznowiono także wydobywanie krajowej miedzi, pod Skrzyszowicami i Kielcami.

Niniejszy tekst jest fragmentem rozdziału „Mit braku Oświecenia w Polsce” książki [Zapomniane dzieje Polski](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2358) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2358>) (Racjonalista, 2014)

Przypisy:

[1] Jego spuścizna to nie tylko wielotomowa *Historia narodu polskiego* i mnóstwo innych dzieł, ale i Teki Naruszewicza, czyli zebrany w 230 tomach wielki zbiór ponad 38 tys. dokumentów dotyczących historii Polski. Zbiór ten powstał na zlecenie Stanisława Augusta, który na przepisywanie dokumentów przez kancelarię Naruszewicza wyłożył 5 tys. dukatów. Po śmierci króla dysponentem Tek został Czacki.

[2] *Opisanie polskich żelaza fabryk, w których świadectwa Historyków wzmiankujących miejsca Mineralów przytoczone; Przywileje nadane szukającym Kruszców w całości umieszczone; początek wyrabiania żelaza u nas odkryty; Rudy Kraiowej czterdzieści ośm gatunków w kolorach właściwych wydane i w szczególności wyłożone; piece i Dymarki w całym Królestwie znajdujące się wyliczone; z żelaza Kraiowy zysk okazany; Słownik Kuźniacki, oprócz wyrazów Technicznych, wiele wiadomości zawierający przydany*, Drukarnia J.K. Mci i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum, Warszawa 1782. Przedruk: 1976.

[3] Mecenas Sądu Najwyższego Królestwa Polskiego, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autor dwutomowego *Opisu starożytnej Polski* (1816), dzięki któremu uznano go za czołowego badacza polskiej przeszłości.

[4] By nie zostać niewłaściwie zrozumianym podkreślę: zabory miały w pewnych wymiarach pozytywne skutki, lecz długofalowo były destruktywne dla cywilizacyjnego potencjału Polski.

[5] S.E. Aström, *From Cloth to Iron. The Anglo-Baltic Trade in the Late Seventeenth Century*, Societas Scientiarum Fennica: Commentationes Hummanarum Littarum (33)1, Helsingfors 1963. M. Małowist, *Handel zagraniczny Sztokholmu i polityka zewnętrzna Szwecji w latach 1471-1503*.

[6] Lata 50. XVII w. - 1000 ton rocznie, lata 70. XVII w. - 8 tys. ton, 1675-1700 - 12 tys. ton, 1700-1730 - 18 tys. ton. Wzrost szwedzkiego eksportu związany był równolegle ze spadkiem angielskiej produkcji, która załamała się ok. 1640, ponoć w związku z "brakiem lasów" (węgiel drzewny). W 1540 Anglia produkowała 2,4 tys. ton kutego żelaza, a w 1620 - 18 tys. ton. W późniejszych latach produkcja uległa załamaniu. W latach 1620-1640 hutnictwo szwedzkie wzrosło 2,5 krotnie.

[7] Kanclerz Wielki Koronny w latach 1746-1762.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-11-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9758) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9758>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl